



S E B A S T I A N D U D A

Reformacja

Rewolucja Lutra

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Piotr Nehring
Korekta: Teresa Zielińska/M.T. Media

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Wydawnictwo HELION
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

ISBN: 978-83-283-3674-2

Copyright © Helion 2017

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Rozdział 1.	5
Rozdział 2.	17
Rozdział 3.	29
Rozdział 4.	43
Rozdział 5.	65
Rozdział 6.	85
Rozdział 7.	101
Rozdział 8.	117
Rozdział 9.	135
Rozdział 10.	149
Rozdział 11.	163
Rozdział 12.	183
Rozdział 13.	203
Rozdział 14.	223
Rozdział 15.	239

Rozdział 16.	257
Rozdział 17.	275
Rozdział 18.	299
Rozdział 19.	315
Rozdział 20.	327
Posłowie	339
Wskazówki bibliograficzne	383
Skorowidz	387

Rozdział 1

Był październik 1510 r. Niespełna 27-letni Marcin Luter, augustianin z Erfurtu, został wysłany przez przełożonych w daleką podróż do Rzymu. Szło o spór, jaki toczyły między sobą klasztory augustianów w Niemczech. Erfurcki konwent Lutra ściśle przestrzegał nakazów ostatniej reformy zakonu dotyczącej wzmożenia ascezy i rzetelnego przestrzegania pierwotnej reguły. Prowincjał saskiej kongregacji augustianów, a zarazem wikariusz generalny tego zakonu Johann von Staupitz pragnął, by wszystkie klasztory w jego prowincji przyjęły styl życia wzorowany na zakonnikach z Erfurtu. Ci ostatni obawiali się jednak, że Staupitz będzie wymuszał na nich nazbyt ścisłą współpracę z innymi konwentami, mającymi reformę dopiero przed sobą, i postanowili się przed tym bronić poprzez bezpośrednie odwołanie się do autorytetu papieża. W daleką drogę wystali zatem doświadczonego ojca Nathina, któremu młody jeszcze Luter miał służyć pomocą podczas pielgrzymki.

Dni stawały się krótsze i coraz częściej padały jesienne deszcze, kiedy dwaj zakonnicy wędrowali przez Alpy Szwajcarskie do Lombardii i potem dalej na południe. Szli, jak nakazywała reguła, jeden za drugim. Była to dość niebezpieczna wyprawa, na szczęście nie musieli się specjalnie troszczyć o dach nad głową, starali się bowiem nocować w augustiańskich klasztorach mających obowiązek przyjmowania współbraci. Po latach Luter z wielkim rozrzewnieniem wspominał tę podróż. Szwajcarzy np. wywarli na nim bardzo dobre wrażenie, wydali mu się „najbardziej krzepcy pomiędzy Niemcami”, ciężko pracowali na chleb, a przecież ich kraj, jak powiadał Luter, „to tylko góry i doliny — nic poza tym”. Na alpejskich łąkach i pastwiskach hodowali bydło, ale często nie wystarczało to na godziwe życie

i z tego powodu wielu „szczerych i pełnych życia” Szwajcarów zaciągało się do najmniejszej służby w wojskach papieża bądź króla Francji.

W Lombardii z kolei spodobała mu się uprzejmość jej mieszkańców. Cieszył się też, że trafił do krainy pełnej słońca. Miasta i osady były zamożne, wino mocniejsze i smaczniejsze niż w Niemczech. W Mediolanie Luter chciał odprawić mszę dziękczynną za to, że w trakcie dotychczasowej podróży z ojcem Nathinem zdołał uniknąć czyhających zewsząd niebezpieczeństw — zarówno pogodowych, jak i stwarzanych przez wszechobecne bandy zbójców. Zdziwił się bardzo, że nie może tego uczynić, gdyż, jak mu powiedziano, w Mediolanie od wieków celebrowano liturgię (tak zresztą pozostało do dziś) w odrębnym rycie, nazywanym od imienia patrona miasta — św. Ambrożego — ambrożyjskim. Luter nigdy wcześniej o nim nie słyszał, choć od ponad pięciu lat studiował doktrynę katolicką. Niebawem miał doświadczyć jeszcze większych zadziwień. Kościół i świat w Italii nie wyglądały całkiem tak, jak zwykło się je przedstawiać na wykładach wygłaszanych w klasztorach i na uniwersytetach. Chrześcijaństwem łacińskim wstrząsał potężny kryzys, z którego wielu zdawało sobie sprawę, ale tylko nieliczni odważali się wyjaśniać, na czym polega jego istota.

Do Wiecznego Miasta dotarł w strugach deszczu dopiero pod koniec 1510 r. Gdy Luter z daleka zobaczył Rzym, wzruszony ukląkł na drodze. Tę chwilę tak później wspominał: *„Rzuciłem się na ziemię i powiedziałem: Bądź błogosławiona, sancta Roma”*. Była to dla niego stolica chrześcijaństwa, prawdziwe serce Chrystusowego Kościoła. Ów młody zakonnik nie do końca jeszcze wówczas uświadamiał sobie, jak ciężkie choroby trapią od środka umiłowaną przez niego społeczność wybranych przez Boga do zbawienia.

Rzym od starożytności był siedzibą papieży, którzy z upływem wieków rościli sobie coraz większe prawa do władzy nie tylko nad całym chrześcijaństwem, ale też światem pozakościelnym. W latach 1309 – 1377 następcy św. Piotra rezydowali w prowansalskim Awinionie, gdzie popadli w silną zależność polityczną od królów Francji. Dopiero zmarły w 1378 r. Grzegorz XI postanowił powrócić do Rzymu, co zresztą uczynił pod wpływem napomnień odważnej zakonniczki św. Katarzyny Sieneńskiej. Jak się wkrótce okazało, ten powrót spowodował niebywałą katastrofę, zwaną dziś wielką schizmą zachodnią. Papież zmarł niedługo po przyjeździe do

Wiecznego Miasta, gdzie, jak pisze Jean Delumeau: *Groźne grupy nacisku, jakie tworzyli kardynałowie podzieleni na rywalizujące ze sobą stronnictwa, doprowadziły boleśnie zaskoczone chrześcijaństwo do schizmy, która miała trwać lat trzydzieści dziewięć. Zrazu niezdecydowana, Europa katolicka rozpadła się na dwie części: Francja, Szkocja, Kastylia, Aragonia opowiedziały się za Francuzem, Klemensem VII, inne kraje — za Włochem Urbanem VI. Dwaj papieże i dwa wrogie sobie święte kolegia wzajemnie się wyklęły i starały pozyskać sobie kraje i królów przeciwnej obediencji. Każde stronnictwo miało swoich propagandystów i swoich świętych. [...] Raz porwani w tryby maszyny papież-antagoniści i ich następcy, w ramach każdej obediencji, nie chcieli zrozumieć, że położyć kres schizmie mogła tylko ich abdykacja¹.*

Ostatecznie, po kilkudziesięciu latach od powrotu Grzegorza XI do Rzymu, do schedy po św. Piotrze pretendowało już nie dwóch, ale trzech biskupów. Skandalowi temu miał zaradzić zwołany w 1409 r. sobór w Pizie, w którym uczestniczyli kardynałowie z obozów obu papieży. Ojcowie soborowi usunęli z urzędu papieża Grzegorza XII (władającego w Rzymie) oraz Benedykta XIII (panującego w Awinionie). Na ich miejsce wybrano Aleksandra V, który za swoją siedzibę (oczywiście tymczasową, bo chciał osiąść w Rzymie) obrał Pizę. Ale dwaj pierwsi nie zamierzali ustąpić, tym bardziej że obu popierali władcy różnych europejskich królestw. Aleksander V zmarł już w 1410 r. i na jego miejsce został wybrany Jan XXIII. Kres temu rozdarciu zachodniego chrześcijaństwa położył dopiero następny sobór, zwołany w niemieckiej Konstancji nad Jeziorem Bodeńskim i obradujący w latach 1414 – 1418. Jedenastego listopada 1417 r. papieżem wybrano tam wywodzącego się z rzymskiego rodu arystokratę Odoną Colonnę (uznający się w tym czasie za papieża Jan XXIII i Grzegorz XII zostali uprzednio zmuszeni do rezygnacji; trzeci, Benedykt XIII, nie chciał ustąpić, ale ojcowie soborowi stwierdzili, że mają prawo pozbawić go urzędu).

Wybór ten kończył formalnie wielką schizmę zachodnią, ale też świadczył o słabości papiestwa. Marcin V został bowiem wybrany nie tylko głosami kardynałów, których na konklawe było 23. Stało się tak, ponieważ ojcowie soborowi, którzy podczas obrad tworzyli grupy mające reprezentować

¹ Jean Delumeau, *Cywilizacja odrodzenia*, tłum. Eligia Bąkowska, Warszawa 1987, s. 113.

różne „nacje” europejskie, zdecydowali, by wraz z kardynałami wyboru nowego papieża dokonali także doktorzy prawa oraz teologii. Tych było 30, zostali wyznaczeni przez poszczególne grupy i stanowili żywy dowód na to, że na zgromadzeniu w Konstancji zwyciężył pogląd, zwany często w historiografii koncyliaryzmem, iż sobór stoi ponad papieżem. Najgorliwsi zwolennicy tej koncepcji dążyli do przekształcenia papiestwa w rodzaj monarchii parlamentarnej i chyba nie całkiem zdawali sobie sprawę z tego, że uzdrowienie Kościoła nie może polegać tylko na wprowadzeniu nowych rozwiązań instytucjonalnych. Choroba, która toczyła w tym czasie zachodnie chrześcijaństwo, nie dotyczyła bowiem wyłącznie instytucji. Owszem, w Konstancji powszechnie wyrażano potrzebę reformy kościelnej, jednak nieprzypadkowo ojcowie soborowi podczas obrad skazali na stos człowieka uważanego wówczas w Europie za jednego z najżarliwszych reformatorów (aczkolwiek w przyszłości często nazywano go „najłagodniejszym”).

Tragiczna historia Jana Husa stała się ostrzeżeniem dla wielu myślących o reformie Kościoła². Do jego losów wielokrotnie odnosił się Marcin Luter i inni znaczący teologowie protestanccy. Zabójstwo Husa stało się dla nich ważnym argumentem, że Kościół rzymski nie może sobie rościć prawa do reprezentowania pełnego dziedzictwa Jezusa Chrystusa. Jednak Jan Hus, czeski teolog, profesor praskiego uniwersytetu (został nim w 1398 r., w wieku 28 lat), którego kazania wygłaszane w Kaplicy Betlejmskiej w Pradze przyciągały tłumy, bez wątpienia chciał pozostać prawowiernym katolikiem. Mimo to miał świadomość, że głoszone przez niego poglądy mogą budzić w ówczesnym Kościele kontrowersje, więc nie zdziwił się zbytnio, gdy 16 lipca 1410 r. został ekskomunikowany przez arcybiskupa Pragi (był nim Zbyněk Zajíc z Hazmburka), któremu od 1403 r. Hus doradzał w sprawach teologicznych i administracyjno-kościelnych. Czas współpracy między hierarchą i Husem skończył się krótko przed ogłoszeniem przez papieża ekskomuniki na teologa. Zajíc zabronił wówczas Husowi głoszenia kazań, co okazało się celnym uderzeniem i odtąd do sporu między arcybiskupem

² Na temat życia i dzieła Husa zob. Grzegorz Ryś, *Jan Hus wobec kryzysu Kościoła doby wielkiej schizmy*, Kraków 2000; Anna Paner, Marcin Hintz (red.), *Jan Hus. Życie i dzieło. W 600. rocznicę śmierci*, Gdańsk 2016.

a uczonym teologiem wkroczyła brutalna polityka, zarówno kościelna, jak i świecka.

Sam mistrz Jan mocno wierzył w to, że swoją popularność wśród praskich mieszczan zawdzięcza Bożej opatrności. Arcybiskup uważał inaczej. Nabrał też podejrzeń, że jego dawny doradca zaczął otwarcie głosić heretyckie poglądy, a to były już sprawy bardzo poważne. Do ich osądu angażowano w średniowieczu najwyższe autorytety kościelne.

To właśnie Zajíc sprawił, że koncepcjami Husa zaczęły interesować się osoby z otoczenia antypapieża Jana XXIII. Mistrz z Pragi został wezwany do osobistego złożenia wyjaśnień przed obliczem papieskim, czego nie zrobił, bo dobrze wiedział, że mogłoby to skończyć się dla niego długotrwałym więzieniem, a nawet śmiercią. Zamiast jechać do papieża, wysłał w zastępstwie do Italii kilku zaufanych przyjaciół. W odpowiedzi Jan XXIII ekskomunikował Husa, a odpowiedni akt 15 marca 1411 r. został ogłoszony we wszystkich kościołach Pragi. Hus zwrócił się wówczas o pomoc do króla Czech Wacława IV Luksemburskiego i ją uzyskał. Zajíc natomiast zamierzał poprosić o wsparcie Zygmunta Luksemburskiego, przyrodniego brata Wacława IV, ówczesnego króla Węgier, przyszłego cesarza. Los chciał, że wczesną jesienią 1411 r. arcybiskup zmarł w drodze na Węgry. Odtąd kościelny sąd nad Husem spoczywał tylko w rękach kurii rzymskiej.

Początkowo mistrz Jan nie przejął się tym szczególnie, bo liczył na wsparcie króla Wacława. Nie przypuszczał, jak wielu idealistów przed nim i po nim, że politycy raczej nie zaprzatają sobie głowy wzniosłymi ideami. Wkrótce Jan XXIII ogłosił w Europie krucjatę przeciw swojemu wrogowi, królowi Neapolu Władysławowi I Andegaweńskiemu. Antypapież za pomoc militarną czy finansową w tej wyprawie obiecywał liczne odpusty, toteż jego wysłannicy rychło zjawili się w Pradze. Za sprawą Husa i jednego z jego oddanych przyjaciół, Hieronima, również profesora praskiego uniwersytetu, prażanie wyśmiali ich żądania. Wtedy papiescy legaci zwrócili się do króla o wymierzenie kary za taką potwarz i w efekcie publicznie ścięto trzech mieszczan (później zostali uznani przez zwolenników Husa za pierwszych męczenników odnowy Kościoła). Niebawem Jan XXIII nie tylko ponownie zatwierdził ekskomunikę Husa, ale też nałożył interdykt (czyli zakaz sprawowania sakramentów) na całą Pragę i wszystkie miejsca w Królestwie Czech, w których mistrz Jan mógł przebywać.

Hus udał się na południe, do miejscowości Kozí Hrádek i Sezimovo Ústí, gdzie poświęcił się intensywnej pracy pisarskiej. W 1413 r. ukończył swój najważniejszy, napisany po łacinie traktat *De ecclesia* (*O Kościele*) oraz liczne pisma polemiczne, wśród których największą sławę zdobyło *De sex erroribus* (*O sześciu błędach*). To właśnie pismo pod koniec kwietnia 1414 r. przybił (w podobny sposób postąpił po przeszło 100 latach doktor Marcin Luter w Wittenberdze) do bramy praskiej Kaplicy Betlejemskiej, gdzie przez wiele lat głosił kazania i przyciągał tłumy. Zrobił to, gdy tylko się zorientował, że król Wacław nie zamierza stosować się do papieskich żądań (Ojciec Święty rzucił ekskomunikę, za jego sprawą wprowadzono też interdykt).

W całej łacińskiej Europie poglądy Husa wyrażone w jego pismach zdobywały coraz więcej zwolenników, choć liczni polemici wytykali mu błędy przeciw ortodoksji. Mistrz Jan nie był pierwszym teologiem, który próbował doprowadzić do radykalnej reformy w Kościele. Wezwania do niej powtarzano od dziesiątków lat, a rozwiążność i chciwość kleru budziły powszechne zgorszenie. Właśnie ta demoralizacja bardziej przyczyniała się do kryzysu zachodniego chrześcijaństwa niż wielka schizma czy spory o prymat biskupów Rzymu nad soborami. Papieże i antypapieże, kardynałowie, biskupi oraz szeregowi księża cudzołożyli, nękali lud nowymi podatkami, żądali wysokich opłat za sprawowanie sakramentów. Często więcej zajmowały ich polityczne intrygi i wojaczka niż głoszenie cnót ewangelicznych. Nic dziwnego, że zdarzali się śmiałkowie gotowi wystąpić przeciw grzechom, jakich dopuszczali się duchowni.

Niedługo przed początkiem wielkiej schizmy zachodniej największą sławę wśród nich zdobył angielski teolog John Wycliffe (ok. 1329 – 1384), znany u nas jako Jan Wiclef. Potępiał chciwość i bogactwo ludzi Kościoła, twierdził, że to Bóg jest właścicielem wszystkich dóbr materialnych, dlatego bezpośrednią pieczę nad majątkiem Kościoła powinni sprawować królowie, którym przecież Stwórca przekazał władzę świecką. Takie stanowisko nie mogło się podobać opływającemu w dostatki klerowi. Wycliffe wystąpił też z ostrą krytyką papiestwa, oznajmiając ni mniej, ni więcej, że w Biblii nie znajduje żadnego uzasadnienia dla władzy następców św. Piotra. Głosił ponadto postulat tłumaczenia Pisma Świętego i tekstów liturgicznych na język zrozumiały dla prostego ludu. Gdy w 1382 r. król Anglii Ryszard II

poślubił Annę Czeską, Czesi zaczęli wyjeżdżać na studia do Oksfordu bądź Cambridge, gdzie mieli okazję zapoznać się z poglądami Wycliffe'a. Około 1400 r. (najpewniej za sprawą Hieronima z Pragi) jego pisma trafiły nad Wełtawę. Szybko dostały się do rąk Jana Husa, a ten postanowił je wykorzystać nie tylko w swojej praktyce akademickiej, ale i kaznodziejskiej.

W kazaniach wygłaszanych w Kaplicy Betlejemskiej we wszystkie niedziele i święta kościelne rano i po południu gromił prażan. Oskarżał ich o chciwość, oddawanie się pijaństwu i rozpuście, szczególnie wiele miejsca poświęcał niemoralnym poczynaniom kleru oraz szlachty. Budziło to aplauz wiernych z niższych warstw społecznych. Swoje kazania Hus przygotowywał bardzo starannie, zwłaszcza że zamożni darczyńcy zobowiązywali go do stałego pogłębiania studiów biblijnych i zwolnili z innych obowiązków liturgicznych poza głoszeniem homilii.

Z poleconych mu zadań mistrz Jan wywiązywał się znakomicie. Tłumaczył teksty biblijne na czeski, nie unikając przy tym potocznych zwrotów, w czym nie był prekursorem. Już pod koniec XIII w. Valdès (znany później również jako Piotr Waldo), bogaty kupiec burgundzki z Lyonu, zgodnie z ewangelicznymi nakazami Chrystusa zaczął nieść pomoc ubogim i zlecił swoim naśladowcom przekład Pisma Świętego na język prowansalski. Jego uczniów — waldensów — Kościół zwalczał w różnych zakątkach Europy, nie tylko w południowej Francji, ale i we Włoszech, w Szwajcarii, Niemczech, Czechach i na Śląsku, gdzie ich okrojone wspólnoty dotrwały do czasów Husa. Waldensi kilkakrotnie się z nim kontaktowali, a niektórzy z nich przyłączyli się nawet do kierowanego przez mistrza Jana ruchu reformatorskiego³.

W czeskich przekładach Pisma Świętego Hus tępił latynizmy i germanizmy, wykazując przy tym dużą sprawność słowotwórczą w rodzimym języku. Próbował ujednolicić reguły gramatyczne, zdołał też uściślić zasady czeskiej ortografii przez wprowadzenie prostych znaków diakrytycznych. Przypisywane mu dzieło *De ortographia bohemica* (*O ortografii czeskiej*)

³ Waldensi odgrywali dużą rolę w tzw. Kościele taboryckim stanowiącym radykalny odłam husytyzmu. W czasie reformacji pewne wspólnoty waldensów przyłączyły się do Kościoła kalwińskiego. Kościoły nawiązujące do tradycji Valdèsa przetrwały do czasów nam współczesnych.

wywarło wpływ nie tylko na dzieje pisanej czeszczyzny, ale również na pisownię języków: łużyckiego, słoweńskiego, chorwackiego, a nawet litewskiego (Litwini w XIX w. woleli przyjąć ortografię od Czechów, a nie od Polaków). Hus sprzeciwiał się dominacji germańskiej nie tylko na polu lingwistycznym i zdecydowanie krytykował ucisk, jaki wobec czeskich chłopów stosowali ich mówiący po niemiecku panowie. W jego kazaniach pojawiało się coraz więcej wątków wyjętych z pism Wycliffe'a, za pomocą których gromił niemoralność rodzimych decydentów zarówno kościelnych, jak i świeckich. Nic dziwnego, że wielu z nich — przede wszystkim sam arcybiskup Pragi Zbyněk Zajíc — stało się zajadłymi wrogami kaznodziei.

Tymczasem na praskiej uczelni wybuchł spór dotyczący nauk angielskiego teologa z udziałem tzw. nacji uniwersyteckich, do których zaliczano Bawarczyków, Sasów, Polaków i Czechów. Pierwsze trzy były zdominowane przez etnicznych Niemców. W 1403 r. uroczyście potępiono 45 artykułów z pism Wycliffe'a, do czego przyczynili się przede wszystkim członkowie nacji niemieckich (w tym osobisty adwersarz Husa na uniwersytecie Johann Hübner). Jedynie Czesi bronili angielskiego myśliciela, a także tych jego tez, którym rzeczywiście nie bardzo było po drodze z katolicką ortodoksją. Wycliffe widział w Biblii jedyne źródło objawienia Bożego w świecie, natomiast Kościół uznał Tradycję wyrażoną w dziełach swoich ojców i doktorów za źródło równie ważne jak Pismo. Angielski teolog nie przyjmował też prawdy o realnym przeistoczeniu chleba i wina w eucharystii w ciało i krew Chrystusa. Tych radykalnych tez Wycliffe'a raczej nie popierał sam Hus, ale już jego bliscy uniwersyteccy znajomi — Stanisław ze Znojma i Štěpán Pálec — mocno przy nich obstawali.

Przez kilka lat w sporze z nacjami niemieckimi mistrz Jan mógł liczyć na wsparcie swojego możnego protektora, arcybiskupa Zbyńka Zajíca, ale w końcu jego adwersarze zaczęli mocno naciskać na hierarchę. Wedle Hübnera było oczywiste, że Hus i jego zwolennicy głoszą groźne „herezje wiklifowskie” i wkrótce zdołają do tego przekonać również Zajíca. W 1407 r. za sprawą arcybiskupa sąd kościelny oskarżył Stanisława ze Znojma i Štěpána Pálča o odstępstwo i wówczas dla postronnych stało się jasne, że jest to cios wymierzony w Husa. W tym momencie arcybiskup nie zdecydował się jeszcze zwrócić przeciw popularnemu kaznodziei, natomiast

obaj oskarżeni zostali skutecznie zastraszeni podczas procesu. Odtąd zaczęli występować przeciw Husowi, który zwalczał ich poglądy w pismach polemicznych.

W 1409 r. pozostający w sporze z arcybiskupem Zajícem król Wacław IV poparł jednoznacznie nację czeską na uniwersytecie. W specjalnym dekreście ogłoszonym w Kutnej Horze władca stwierdził, że we wszelkich sporach na uczelni Czechom powinny być przyznane trzy głosy, a wszystkim innym nacjom tylko jeden. Skutkiem tego ok. 2000 studentów oraz wykładowców opuściło Pragę i rozpiezchło się po różnych uniwersytetach w Europie, rozpowiadając przy tym, że nad Wełtawą szerzy się niebezpieczna herezja wiklifowska.

Tymczasem Hus i jego zwolennicy triumfowali. Do 1412 r. istotnie mieli wsparcie króla Wacława, a samego mistrza Jana coraz chętniej popierali też przedstawiciele czeskiej szlachty. Gdy w kwietniu 1414 r. kaznodzieja przybijał do bramy Kaplicy Betlejemskiej swoje pismo *De sex erroribus*, miał pełną świadomość, że jego postulaty poprą w Czechach liczni zwolennicy. Nie wiedział jednak, że w wielu uniwersytetach oraz kancelariach biskupich Europy zyskał już miano niebezpiecznego heretyka. Jego argumenty uważano tam za groźne dla trwania instytucji kościelnych uznawanych za nienaruszalne i święte.

Grzechy Kościoła — pycha, chciwość, rozwiązłość, kupczenie urzędami (czyli symonia) — na które mistrz Jan zwracał uwagę, miały według niego źródło przede wszystkim w błędnym rozumieniu, czym jest Kościół. Zdarzały się bowiem wtedy powszechne opinie, że Kościół stanowi jedynie papież wraz z kardynałami, a cała reszta wiernych może liczyć na zbawienie tylko wtedy, gdy okaże bezwzględne posłuszeństwo hierarchom. Hus ostro występował przeciwko tego typu poglądom. Jak pisał profesor Stefan Swieżawski, wybitny znawca dziejów filozofii i kultury XV w.: [...] *działalność i program Husa wyrażały rewolucyjność najgłębszą, bo dążność radykalnego przystosowania Kościoła do wymogów Ewangelii; Kościół i teologia miały stawać się coraz bardziej ewangeliczne. Aby jednak urzeczywistnić ten cel, trzeba było zachwiać dwiema podstawami, na których wspierała się cała struktura doczesnej potęgi Kościoła: chodziło o teokratyczne rządy papieskie i o uprzywilejowaną rolę kurii rzymskiej w strukturze*

Kościola jako instytucji. Uderzał więc Hus w dwa niezmiennie czułe punkty Kościoła pojmowanego jako doczesna potęga⁴.

W swoim głównym dziele *O Kościele* Hus opisał (idąc w tym za Wycliffe'em) Kościół — mistyczne ciało Chrystusa — jako społeczność wszystkich przeznaczonych do zbawienia w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Natomiast wszyscy niepredestynowani do zbawienia stanowią ciało diabła. Sęk w tym, że w ziemskiej instytucji Kościoła żyją obok siebie zarówno członkowie ciała Chrystusa, jak i ciała diabelskiego, a wśród członków tego ostatniego, zdaniem Husa, można znaleźć licznych przedstawicieli duchowieństwa. Nieprawdą jest też, że w tylko w papieństwie należy widzieć jedyny, święty i apostołski Kościół. Wcale bowiem nie można być pewnym, że papież i kardynałowie istotnie należą do wybranych do zbawienia. Instytucje kościelne to nie to samo co społeczność zbawionych. Takie poglądy na rolę i misję Kościoła (czyli eklezjologię) stały się powszechne w katolicyzmie właściwie dopiero w dobie II soboru watykańskiego (1962 – 1965), natomiast w XV stuleciu wielu uznawało je za herezję. Hus gotów był jednak bronić swojej teologii, dlatego zgodził się pojechać do Konstancji.

Prawdopodobnie nie przypuszczał, że wielu ojców soboru uważa go za heretyka, a z ich zdaniem musiał się liczyć Zygmunt Luksemburski dążący do zdobycia korony cesarskiej. Z tego powodu król Węgier zaprosił Husa do Konstancji i dał mu list żelazny — pisemną gwarancję, że na tym najważniejszym zgromadzeniu Kościoła nie stanie mu się krzywda. Teolog przyjął zaproszenie. Wierzył, że zdoła przekonać biskupów do swoich racji.

Przybył do Konstancji 3 listopada 1414 r. i przez kilka tygodni, mimo kościelnych zakazów, odprawiał tam msze oraz głosił kazania. Był pewien, że glejt Zygmunta Luksemburskiego odstraszy jego wrogów, ci tymczasem po kilku tygodniach doprowadzili do jego aresztowania. Hus trzymany był najpierw pod kluczem w domu kanoników katedralnych, a 8 grudnia trafił do wieży klasztoru dominikańskiego. Zygmunt początkowo bardzo się rozgniewał na biskupów i prałatów, którzy nie zważali na jego list żelazny, jednak monarsze szybko wytłumaczono, że zobowiązania wobec heretyków nie mają żadnej mocy. Jak się niedługo okazało, król nie znalazł w sobie

⁴ Stefan Swieżawski, *Jan Hus — heretyk czy prekursor Vaticanum Secundum*, „Tygodnik Powszechny”, 1911, nr 6, 9 lutego 1986, s. 8.

odwagi, by stanąć w obronie człowieka uznanego przez hierarchów za kacerza.

Jeszcze 4 grudnia 1414 r. antypapież Jan XXIII zwołał komisję do zbadania sprawy Husa. Powołano świadków, ale samego oskarżonego — co zdarzało się wówczas często — nie zamierzano dopuszczać do głosu. Dopóki jednak kaznodzieja był oficjalnie więźniem Jana XXIII, dopóty mógł liczyć na w miarę godziwe traktowanie. Sytuacja zmieniła się, gdy antypapież zbiegł z Konstancji, w obawie że zostanie zmuszony do abdykacji, i odtąd za uwięzienie Husa odpowiedzialny był wyłącznie arcybiskup Konstancji. Mistrza Jana czym prędzej zamknięto w lochach arcybiskupiego zamku, gdzie przykuty łańcuchami, oddzielony od przyjaciół, głodzony i chory przeżył 73 dni.

Piątego czerwca 1415 r. przewieziono go w kajdanach do klasztoru franciszkanów, gdzie przyszło mu spędzić ostatnie tygodnie życia. Szóstego czerwca w katedrze w Konstancji, podczas kolejnej sesji soborowej, odbyła się ceremonia publicznego wyklęcia Jana Husa. Ojcowie soborowi uznali, że sprzeniewierzył się stanowi duchownemu, bo szerzył herezję (czyli nieprawomyślne poglądy), i za to, jak ogłoszono publicznie, przestał być kapłanem, a wszystkie jego dzieła miały być spalone. Oskarżony został wezwany przed ołtarz, aby odstąpił od herezji, ale kiedy nic nie odpowiedział, 8 czerwca odczytano mu akt oskarżenia. Jako niezgodne z katolicką ortodoksją przedstawiono w nim 39 tez Husa pochodzących głównie z traktatu *O Kościele* i z pism polemicznych skierowanych przeciw Stanisławowi ze Znojma oraz Štěpánowi Pálčowi. I jeszcze raz wezwano go do przeciwstawienia się heretyckim twierdzeniom.

Profesor Swieżawski skonstatował z przykrością, że w przypadku Husa zwyciężyły przemoc i chęć zniszczenia niebezpiecznego przeciwnika za wszelką cenę. Gdy analizuje się opis przebiegu piętnastej sesji soborowej w Konstancji (8 czerwca 1415 r.), na której odczytano długi akt oskarżenia „kacerza Husa”, traktując go od tego momentu nie jak człowieka godnego szacunku i miłości, lecz jako „wcielenie zła”, które należy duchowo i fizycznie zniszczyć i unicestwić, odnosi się wrażenie, że nieszczęsny „heretyk” propagował autentyczne wartości moralne i ewangeliczne, podczas gdy jego oskarżyciele upodabniają się do przepojonej hipokryzją i zakłamanej,

a zarazem pełnej zarozumiałości i samozadowolenia „gromady faryzeuszy i doktorów” z ewangelii⁵.

Hus był przekonany, że akt oskarżenia jest oparty na pomówieniach oraz błędnie mu przypisywanych twierdzeniach i poglądach. Pierwszego lipca 1415 r. ogłosił uroczyste oświadczenie, w którym stwierdził, że gotów jest w każdej chwili odwołać wszelkie błędy przeciw wierze, które mógł popełnić, nie może jednak uznać za swoje poglądów, których nigdy nie głosił, i zdań, których nie podtrzymywał. Oświadczenie to w niczym już mu nie pomogło. Jego los był przypieczętowany i miał odtąd stanowić *memento* dla wszystkich teologów idealistów, którzy w imię reformy Kościoła zapragnęliby otwarcie i publicznie przeciwstawiać się jego autorytetowi.

Szóstego lipca 1415 r., po mszy świętej, przyprowadzono go przed oblicze ojców soborowych. Biskup Lodi wygłosił pełne patosu kazanie, w którym wytykał Husowi i Wycliffe’owi błędy doktrynalne, następnie jeden z włoskich prałatów odczytał akt potępienia. Hus zaprotestował, padł na kolana i prosił Boga o przebaczenie dla swoich oskarżycieli. Wtedy ubrano go w szaty kapłańskie i raz jeszcze zażądano wyrzeczenia się poglądów wymienionych w akcie potępienia. Kiedy znowu odmówił, zerwano z niego szaty, zniszczono tonsurę (był to czytelny dla wszystkich znak pozbawienia godności kapłańskiej) i przyczepiono do głowy kartę ze słowem „herezjarcha”. Następnie został wyprowadzony z katedry i przekazany władzom świeckim. Mistrz Jan odmawiał w tym czasie katolickie wyznanie wiary. Przed zachodem słońca został żywcem spalony na stosie. Umierając, śpiewał *Kyrie eleison*. Jego prochy wrzucono do Renu.

Jak się miało okazać, Jan Hus nie był ostatnim teologiem skazanym przez Kościół w XV w. na spalenie. W Czechach pojawiła się wkrótce legenda o tym, że ostatnie słowa Husa na stosie brzmiały: „Możecie spalić gęś (po czesku *hus*), ale kiedyś nadejdzie łabędź, którego nie spalicie”. Po ponad 100 latach za zapowiadanego w tym proroctwie łabędzia wielu uzna Marcina Lutra. Kiedy w 1510 r. ten udawał się do Rzymu, z pewnością wciąż jeszcze widział w Husie niebezpiecznego kacerza, słusznie skazanego przez Kościół na okrutną śmierć.

⁵ Tamże.

Skorowidz

A

Akwinata, 75
Aleksander V, 7
Aleksander VI, 45, 50
Anfechtung, 111
Anfechtungen, 213
antypapież, 9
antyturecki podatek, 187
Apologia vernacula, 212
arcybiskup Pragi, 8
arma Christi, 114
ars moriendi, 112
Artykuły Szmalkaldzkie, 330
asceza, 88
Asterisci, 216

B

Barański Łukasz, 78, 129
Benedykt XIII, 7
Benedykt XVI, 331
Bérenger Jean, 180
Bernardi Bartholomäus, 275
bezbożnictwo, 300
biskup Hippony, 252
Bonawentura, 124
Borgia Rodrigo, 46

Borgiowie, 45
Bosch Hieronim, 105
Bucer Martin, 284
bulla
 Decet Romanum pontificem, 250
 Exsurge Domine, 225, 248
 Inter multiplices, 351
 Unigenitus, 196
bunty chłopskie, 305
Burckhardt Jacob, 43

C

celibat, 276
Cesare Charlotta, 60
cesarz Maksymilian, 184
chciwość, avaritia, 81
chwalebny celibat, 294
Colloquium Charitativum, 370
credo, 220
cuius regio, eius religio, 312, 365
Czarny Klasztor, 201, 289
czyścić, 138, 212

Ć

ćwiczenia duchowe, 349

D

d'Aragona Giovanni, 43
 De ecclesia, 10
 De falso credita et ementita
 Constantini Donatione
 Declamatio, 25
 De imitatione, 120
 De ortographia bohémica, 11
 De sex erroribus, 10, 13
 Decet Romanum pontificem, 250
 Decot Rolf, 164
 Delumeau Jean, 7, 86, 127
 depresja Lutra, 71
 Devotio moderna, 119, 346
 Dies irae, 110
 dobra doczesne, 21
 dobre uczynki, 212
 dom otwarty, 292
 Donacja Konstantyna, 24, 230
 duchowy ojciec, 117
 Dyskurs na temat rzekomej Donacji
 Konstantyna, 25
 Dzień gniewu, 110

E

Eck, 215, 242
 Erazm z Rotterdamu, 39, 323
 Eugeniusz IV, 18
 Exsurge Domine, 225, 248
 Extravagantes communes, 191

F

Francesco Piccolomini, 63
 Franz von Sickingen, 305
 Friedenthal Richard, 65, 109
 Fryderyk III Wettyn, 181

G

gniew, ira, 81
 granice wolności, 318
 grzechy, 74
 cielesne, 85, 111
 główne, 81
 Kościoła, 13
 lekkie, 142
 nieczyste, 87
 powszednie, 76, 142
 śmiertelne, 76
 Grzegorz XI, 6, 7
 Grzegorz XII, 7

H

Habsburg Karol, 209, 239
 Hadrian VI, 263
 herezja kalwińska, 325
 Hübner Johann, 12
 Hus Jan, 8, 14, 207

I

indeks pauliński, 354
 inkwizytor Heinrich Krämer, 98
 Innocenty VIII, 48, 96
 Instrukcja odpustowa, 155
 Inter multiplices, 351
 istota błędów Lutra, 243

J

Jan Duns Szkot, 124
 Jan Mayer von Eck, 215
 Jan XXIII, 7, 9
 Johann von Staupitz, 117
 Johannes von Paltz, 127, 152
 Juliusz II, 135, 168, 188

K

Kalwin Jan, 323, 356
 kardynał
 Albrecht Hohenzollern, 185
 Alfonso Petrucci, 165
 Ascanio Sforza, 43
 Caetano, 183, 328
 Castellesi, 63
 Francesca Piccolomini, 63
 Giovanni d'Aragona, 43
 Giovanni di Lorenzo de' Medici, 135
 Joseph Ratzinger, 331
 Karl von Miltitz, 204
 Karlstadt Andreas, 207
 Karol V, 254
 Karol VIII, 51
 kary za grzeszenie, 72
 Kazanie o odpuście i łasce, 173
 klątwa, 198
 Klemens VII, 267
 klucze św. Piotra, 39
 kobieta, 91
 Köppe Leonhardt, 279
 kościół rzymski, 212
 Krämer Heinrich, 98
 Krapp Katharina, 283
 król
 Karol Habsburg, 209
 Karol VIII, 51
 Ludwik XII, 59
 Księgi zgody, 365
 kult Najświętszej Dziewicy, 90

L

lenistwo, acedia, 81
 Leon X, 165, 239
 Levack Brian P., 93

lęk przed maleficium, 294
 List do Galatów, 332
 List do Koryntian, 282
 List do Rzymian, 131, 194
 List do Tesaloniczan, 214
 List do Tymoteusza, 275
 list otwarty do szlachty, 231
 List św. Piotra, 226
 liturgia trydencka, 355
 Lombard Piotr, 124
 Ludwik XII, 59
 Luter Marcin, 5

M

magiczne praktyki, 94
 Malleus Maleficarum, 98
 małżeństwo, 283
 Manifest praski, 303
 Marcin V, 17
 massa damnata, 323
 Mazzolini Silvester, 172
 Mądry Fryderyk, 203, 260
 Medyceusze, 37
 Medytacja o ludzkim losie, 82
 metanoia, 155
 mężczyzna, 91
 Młot na czarownice, 98, 106
 moc modlitwy, 106
 More Thomas, 329
 Morus Tomasz, 163
 msza, 269
 prymicyjna, 101
 Müntzer Thomas, 303, 313
 Murner Thomas, 315
 myśl o piekle, 115

N

Najświętsza Dziewica, 90
 Najświętszy Sakrament, 41
 Napomnienie do pokoju, 307
 narzędzia męki Zbawiciela, 114
 nicość, 129
 nieczystość, luxuria, 81
 Noel Gerard, 19, 29
 nominalizm, 125
 nowe stworzenie, 75

O

O Kościele, 10, 14
 O naśladowaniu, 120
 O niewoli babilońskiej Kościoła, 317
 O niewolnej woli, 318, 321, 322
 O ortografii czeskiej, 11
 O sześciu błędach, 10
 O ślubach zakonnych, 277
 O wielkim błaznie luterańskim, 315
 O wolnej woli, 318
 O wolności chrześcijanina, 235, 249
 O życiu małżeńskim, 281
 Obelisci, 215
 Objasnienia Psalmów, 252
 Obrona siedmiu sakramentów, 296
 obżarstwo, gula, 81
 Ockham Wilhelm, 124
 odpust, 143, 157, 212
 częstkowy, 144
 ojciec Johann von Greffenstein, 112

P

Pálč Štěpán, 12
 papież
 Aleksander V, 7
 Aleksander VI, 45, 50

Benedykt XIII, 7
 Benedykt XVI, 331
 Eugeniusz IV, 18
 Grzegorz XI, 6
 Grzegorz XII, 7
 Innocenty VIII, 48, 96
 Jan XXIII, 7, 9
 Juliusz II, 135, 168, 188
 Klemens VII, 267
 Leon X, 165, 239
 Marcin V, 17
 Pius II, 20, 47
 Sykstus IV, 30
 Sylwester, 25
 parodia procesji, 266
 pedagogika strachu, 80
 Petrarka, 90
 Petrucci Alfonso, 165
 pismo De sex erroribus, 10, 13
 Pismo Święte, 262
 Pius II, 20, 47
 Pochwała głupoty, 79
 początek wiary, 321
 podatek antyturecki, 186
 podwójna predestynacja, 323
 pokuta taryfowa, 79
 Porządek reformy, 270
 praktyczne wnioskowanie, 323
 Prierias, 172
 Przeciw morderczym i zbójcekim
 bandom chłopskim, 307
 Przeciw niebieskim prorokom, 302,
 272
 przeistoczenie, 234
 przykazania kościelne, 212
 Psalm 79, 242
 purgatorium, 138
 pycha, superbia, 81

R

rachunek sumienia, 81
 Ratzinger Joseph, 331
 realizm pojęciowy scholastyków, 124
 reformacja, 45, 340, 350
 Resolutiones, 176
 rodzice Lutra, 68
 rodzina Boża, 288

S

sacco di Roma, 266
 sakramenty, 232
 Sankcja pragmatyczna, 167
 satanizm, 94
 Sąd Ostateczny, 108, 267
 schizma zachodnia, 6
 Sentencje, 124
 Serralonga, 190
 Sforza Ascanio, 43
 siedem sakramentów, 296
 siedziba papieża, 6
 skrucha, 128, 172
 sobór trydencki, 330
 sola Scriptura, 301
 solus Christus, 301
 spalanie ksiąg, 224
 spis grzechów głównych, 81
 spiszek Pazzich, 38
 spór mnichów, 170
 Stanza della Segnatura, 41
 Staupitz Johann, 278
 strach
 przed potępieniem, 122
 przed Szatanem, 103
 Suma teologiczna, 188
 sumienie pobożnych, 252
 Summa anielska, 223

Summa nauki katolickiej, 355
 Sykstus IV, 30
 syllogismus practicus, 323
 Sylwester, 25
 sztuka umierania, 112

Ś

św. Augustyn, 75, 252
 św. Bernard z Clairvaux, 82
 św. Onufry, 265
 św. Paweł Pustelnik, 103
 św. Tomasz z Akwinu, 91, 124
 święci, 212

T

Tetzel Johannes, 150, 171
 tezy, 158
 Todd John M., 85
 traktat
 De ecclesia, 10
 De falso credita et ementita
 Constantini Donatione
 Declamatio, 25
 O Kościele, 10
 O niewolnej woli, 322
 O wolności chrześcijanina, 235, 249
 trybunały inkwizycyjne, 97
 tryptyk Hieronima Boscha, 105

U

Ulrich von Hutten, 305
 upadek Adama, 74
 usprawiedliwienie
 głoszonych poglądów, 176
 przez wiarę, 341, 347

V

Valdès, 11
vendetta, 22
Vita Christi, 346

W

Wacław IV, 9
waldensi, 11
Waldo Piotr, 11
Wawrzyniec Wspaniały, 135
Wieczerza Pańska, 269
wielka klątwa, 248
wolność wyboru, 318
wspólna szkatuła, 270
Wulgata, 103
Wycliffe John, 10
Wyznanie augsburskie, 313
wyznanie wiary, 220
wzrost w cnotach, 128

Z

Zajíc Zbyněk, 8, 12
zamach na Medyceuszy, 37
zazdrość, invidia, 81
zbawienie, 164
Złota legenda, 140
Zwingli Ulrich, 299

Ż

źródła antyklerykalizmu, 20

Ż

Życie Chrystusa, 346
żywoty św. Antoniego, 106

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

Pięćset lat temu, dokładnie 31 października 1517 roku, Marcin Luter przybił na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze 95 tez, mających stać się podstawą do debaty o sprzedawanych przez Kościół odpustach. Datę tę uznaje się za początek reformacji. Na rewolucję tę wpłynęły zarówno deprawacja Kościoła rzymskiego, jak i nowożytne przemiany społeczeństw europejskich, w szczególności niemieckiego. Luter postawił ostrą diagnozę — w Kościele, a zwłaszcza w Rzymie, pleni się bezbożność i niemoralność. Zasiadający wówczas na tronie Piotrowym Leon X nie posypał głowy popiołem, lecz obłożył Lutra ekskomuniką i ogłosił, że jest on wcielonym diablem. Jednak to mnich i przyszły reformator miał rację — kolejni papieże i wyżsi rangą duchowni byli przeważnie zdemoralizowani i postępowali nie jak duszpasterze, lecz jak bezwzględni władcy świeccy.

Tymczasem będące następstwem reformacji wojny religijne sprawiły, że liczba okrutnych przestępstw jeszcze wzrosła, pozycja kobiet wcale się nie poprawiła, a protestanci polowali na czarownice z nie mniejszą żarliwością niż katolicy. Wiek XVI był epoką, w której w środowiskach przestępczych ukształtował się „wzorzec” seryjnego mordercy. Za wieloma łupieżczymi zabójstwami w owych czasach wcale nie stały gangsterskie szajki, a raczej samotni, stroniący od ludzi przestępcy, którym do szczęścia potrzebne były mord i seksualne zniewolenie kobiety. To jeden z mniej znanych, ale niewątpliwie wartych uwagi skutków reformacji i kontrreformacji.

SEBASTIAN DUDA — teolog, filozof, historyk, eseista, publicysta. Członek redakcji „Więzi” i „Laboratorium Więzi”. Pracował na Katolickim Uniwersytecie Lowańskim w Belgii. Autor kilkuset publikacji naukowych i popularnonaukowych. W swoich pracach zajmuje się przede wszystkim historią kultury i myśli chrześcijańskiej oraz bibliistyką.

 **editiohistoria**

 Księgarnia internetowa:
<http://editio.pl>

 Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
 **0 601 339900**

Sprawdź najnowsze promocje:
❖ <http://editio.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
❖ <http://editio.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
❖ <http://editio.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:
ebookpoint^{PL}



Cena 39,90 zł